

Artur Kula  <https://orcid.org/0000-0001-6011-7030>
Instytut Badań Literackich PAN
artur.kula@hotmail.com

Targowica jako polskie *niesamowite*¹

Targowica as a Polish *uncanny*

Abstract: This article proposes perceiving the Targowica Confederation of 1792 and its later myth as a Polish uncanny (*unheimlich*) phenomenon. I present my reasoning through an analysis of treason cases during the Kościuszko Uprising of 1794. Legal institutions at that time were working on such affairs in a slow manner thus social unrests were needed to trigger more radical decisions on judging the treacherous deeds. This indolence was due to the elites' fear of defining all nobles who received money from the foreign states as traitors. From this perspective Targowica becomes a symbol or a synecdoche not only of a treason but also of noblemen's negative traits. As a result it is simultaneously well-known and disturbing, i.e. uncanny.

Keywords: imaginary, nation-building, Targowica, treason, *uncanny*

Streszczenie: Artykuł jest próbą przedstawienia konfederacji targowickiej oraz jej późniejszego mitu jako polskiego *niesamowitego* (*unheimlich*). Moja argumentacja opiera się na analizie procesów o zdradę w trakcie insurekcji kościuszkowskiej. Instytucje prawne prowadziły tego rodzaju postępowania w powolny sposób, co wywołało niezadowolenie i napięcie społeczne, których skutkiem były bardziej radykalne sposoby osądzania zdradzieckich czynów. Wspomniana opieszałość wynikała ze strachu elit przed uznaniem wszystkich szlachciców, którzy pobierali pieniądze od obcych państw, za zdrajców. W tej perspektywie Targowica staje się symbolem czy też synekdochą nie tylko zdrady, lecz także wszystkich negatywnych cech szlacheckich. W konsekwencji jest ona równocześnie dobrze znana oraz niepokojąca, a więc niesamowita.

Słowa kluczowe: imaginarium, proces narodotwórczy, Targowica, zdrada, *niesamowite*

Na przełomie 2020 i 2021 roku w Yale University Press została wydana książka Richarda Butterwicka-Pawlikowskiego – *The Polish-Lithuanian Commonwealth, 1733–1795. Light and Flame* – będąca syntezą dziejów Rzeczypospolitej

¹ Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2018–2022 jako projekt badawczy w ramach programu „Diamantowy Grant”.

w XVIII wieku. Jedną z jej zalet jest zamieszczenie listy lektur uzupełniających (będących w rzeczywistości zbiorem najważniejszych pozycji historiograficznych) do każdego z rozdziałów. Autor we fragmencie dotyczącym konfederacji targowickiej stwierdził, że podstawową pozycją na ten temat pozostaje *Konfederacja targowicka*² Władysława Smoleńskiego z 1903 roku³. Jest to istotna uwaga, ponieważ potwierdza ona aktualność stwierdzenia Łukasza Kądzieli z 1989 roku, że naukowe badania nad historią Targowicy zaczynają się i kończą na książce Smoleńskiego⁴. Mimo że po 1989 roku opublikowano prace, które w mniejszym lub większym stopniu dotyczyły kwestii konfederacji 1792 roku⁵, trzeba podkreślić, że historiografia (zarówno ta polska, jak i zagraniczna) jest poniekąd zamknięta w ramach przedstawionych przez Smoleńskiego. Natomiast stan badań nad mitem Targowicy jest jeszcze bardziej ograniczony, chociaż należy wskazać na książkę Iwony Węgrzyn, w której autorka przedstawiła literackie biografie „zdradców targowickich”⁶.

Pomijając szerszą analizę powodów braku badań nad konfederacją targowicką⁷, chciałbym zastanowić się nad znaczeniem tej pustki historiograficznej. Jest ona warta refleksji chociażby dlatego, że to właśnie działalność targowiczana doprowadziła ostatecznie do zniknięcia państwowości Rzeczypospolitej⁸. Tym samym Targowica – przekształcając się w symbol zdrady⁹ – stała się narodowym grzechem pierworodnym, stojącym u podstaw procesu tworzenia się nowoczesnego narodu polskiego. Równocześnie Targowica pozostaje widmem nawiedzającym polską wyobraźnię narodową. Z jednej strony literatura popularnonaukowa regularnie umacnia wizję sprowadzającą konfederację targowicką do

² W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903.

³ R. Butterick-Pawlikowski, *The Polish-Lithuanian Commonwealth, 1733–1795. Light and Flame*, New Haven 2020, s. 453.

⁴ Ł. Kądziela, *O potrzebie badań nad dziejami Targowicy*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. 80, nr 2, s. 367.

⁵ A. Kula, *O dalszej potrzebie badań nad dziejami Targowicy*, „Czas Kultury” 2020, nr 1, s. 139–147.

⁶ I. Węgrzyn, *Polskie piekło. Literackie biografie zdradców targowickich: Stanisława Szczęsnego Potockiego, Franciszka Ksawerego Branickiego i Seweryna Rzewuskiego*, Kraków 2006.

⁷ Na ten temat zob. Ł. Kądziela, *O potrzebie badań...*, dz. cyt., s. 367–374; A. Kula, *O dalszej potrzebie badań...*, dz. cyt., s. 139–143. Upraszczając: w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prowadzenie tego rodzaju badań w rzetelny sposób było niemożliwe. Po 1989 roku historykiem, który podjął się tego zadania, był Łukasz Kądziela, niemniej jego plany pokrzyżowała przedwczesna śmierć. Od tego czasu prowadzono jedynie badania nad konkretnymi aspektami działalności konfederacji targowickiej. Brak nowych prac syntetycznych.

⁸ J. Connelly, *Polish Nationalism in Comparative Perspective*, „Kolakowski Lecture at St. Antony’s”, 15 lutego 2016, s. 6, <https://www.sant.ox.ac.uk/sites/default/files/oxtalk2016.pdf>, dostęp: 3.05.2021.

⁹ Dwoistość ocen Targowicy istniała jeszcze przez pierwsze lata porozbiorowe, stąd warto byłoby zadać pytanie o moment, od którego kwestia ta zaczęła być jednoznaczna – por. J. Czuby, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005, s. 88.

jednego z synonimów zdrady¹⁰, a z drugiej – pojęcie Targowicy jest często wykorzystywane w sporach czy happeningach politycznych¹¹. Innymi słowy, Targowica to cyklicznie pojawiające się hasło w debacie publicznej, mające na celu demonizowanie jednej ze stron poprzez zrównanie jej działań z tymi, które doprowadziły do upadku Polski.

Za jedną z interpretacji tego zjawiska może służyć koncepcja *niesamowitego* (*das Unheimliche*), zaprezentowana przez Sigmunda Freuda w 1919 roku¹². Przez to pojęcie autor rozumiał fenomen, który – pomimo bycia poniekąd znajomym – jest przeraźliwy, wywołujący lęk i grozę, a równocześnie stojący w opozycji do tego, co swojskie¹³. Freud, aby podsumować swoją myśl, użył następujących słów:

(...) niesamowite nie jest tak naprawdę niczym nowym czy obcym, lecz jest czymś od dawna znanym życiu psychicznemu, czymś, co wyobcowało się z niego za sprawą procesu wyparcia. (...) [N]iesamowite jest czymś, co powinno zostać w ukryciu, co jednak się ujawniło¹⁴.

Odnosząc tę definicję do Targowicy, chciałbym zaproponować hipotezę, wedle której nieustająca obecność tego symbolu zdrady w polskiej wyobraźni ma źródło w *niesamowitym*: wywołuje on przerażenie, lęk i grozę, ale równocześnie wynika z wady narodowej, będącej powodem do wstydu. Nie da się jej jednak odrzucić, ponieważ stanowi trwałą, a być może nawet fundamentalną część polskiej tożsamości. Targowica jest więc równocześnie swojska oraz obca, wyparta. Zdrajcami ostatecznie nie jesteśmy „my”, lecz „inni”, którzy błędnie wypełniają swoje polskie obowiązki.

Warto zauważyć, że *niesamowite* nie jest kategorią stosowaną przez tradycyjnie rozumianych historyków do analizy polskich dziejów. Korzystano jednak z niego w badaniach nad literaturą i kulturą, czego najbardziej znanym przykładem jest *Niesamowita Słowiańszczyzna* Marii Janion¹⁵. Zdaniem autorki „Freudowskie odkrycie nieświadomości, możliwe dzięki romantycznej fantastyce, przyjęło za wzór nawiązanie kontaktu z tym, co odrzucone i powracające w postaci prześladowczych wizji albo przeczuć”¹⁶. Warto odnieść te słowa

¹⁰ Zob. A. Danilczyk, *Targowica czyli zdrada*, Warszawa 2016; W. Roszkowski, *Kierunek Targowica. Polska 2005–2015*, Warszawa 2019.

¹¹ Zjawisko to zostało nawet opisane na stronie internetowej jednego z polskich tabloidów: <https://www.fakt.pl/hobby/historia/konfederacja-targowicka-politycy-mowia-ty-targowico-co-to-jest-targowica/rnlfc6r>, dostęp: 1.09.2022.

¹² S. Freud, *Niesamowite* [w:] tegoż, *Pisma psychologiczne*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1997, s. 233–262.

¹³ Tamże, s. 235–239.

¹⁴ Tamże, s. 253.

¹⁵ M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006.

¹⁶ Tamże, s. 62.

do założeń Tomasza Kizwaltera, które wskazują na kluczową rolę twórczości romantycznej w procesie narodowotwórczym oraz tworzeniu mitów narodowych¹⁷. Z tych powodów wydaje się, że podejście transdyscyplinarne, silniej uwzględniające badania literaturoznawcze nad romantyzmem, może pozwolić na lepsze zrozumienie historii polskiej tożsamości i wyobraźni narodowej w XIX wieku.

Aby zwrócić uwagę na potrzebę i wartościowość proponowanych wyżej badań, w niniejszym artykule podejmę próbę zarysowania okoliczności powstania mitu Targowicy, związane z insurekcją kościuszkowską. Konsekwencją upadku tego powstania był trzeci rozbiór Rzeczypospolitej, niweczący możliwość rozstrzygnięcia kwestii zdrady targowiczian w sposób prawny, a tym samym tworzący nowe ramy debaty nad Targowicą, która zaczęła dotyczyć definitywnie zamkniętego okresu historycznego.

Insurekcja kościuszkowska a próby karania zdrajców

Insurekcja kościuszkowska 1794 roku była okazją do ukarania targowiczian za ich działania, które doprowadziły do drugiego rozbioru Rzeczypospolitej. Postulat wymierzenia sprawiedliwości zdrajcom był powszechny, niemniej – wbrew współczesnym wyobrażeniom, tworzonym między innymi przez obraz Jana Piotra Norblina przedstawiający wieszanie zdrajców *in effigie*¹⁸ – praktyka okazała się dość ograniczona.

Celem zarysowania nastrojów społecznych z początku powstania chciałbym zwrócić uwagę na dwa numery warszawskiej prasy z samego początku powstania, tj. numer 31 „Gazety Krajowej” z 22 kwietnia 1794 roku¹⁹, przekształconej – jako czasopismo będące pod rosyjską kontrolą, którego twórcą i redaktorem był targowiczianin, Tadeusz Włodek²⁰ – po sukcesie insurekcji warszawskiej (17–19 kwietnia 1794 roku) w „Gazetę Wolną Warszawską”, oraz pierwszy numer tego właśnie tytułu z 26 kwietnia 1794 roku²¹. W obydwu wydaniach przedstawiony został postulat rozliczenia zdrajców. Fakt, że kwestia ta została podniesiona w pierwszych – a więc symbolicznie kluczowych – numerach,

¹⁷ T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Warszawa 1999, s. 154.

¹⁸ J.P. Norblin, *Wieszanie zdrajców*, ok. 1794 r., Muzeum Narodowe w Warszawie, nr identyfikacyjny: MP 4881 MNW, <https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/katalog/510371>, dostęp: 3.05.2021.

¹⁹ „Gazeta Krajowa” (dalej: GK), nr 21, 22 kwietnia 1794 r.

²⁰ Na temat działalności Tadeusza Włodka oraz historii „Gazety Krajowej” / „Gazety Wolnej Warszawskiej” zob. E. Ziółek, „Gazeta Krajowa” – „Gazeta Wolna Warszawska” – „Gazeta Warszawska” w 1794 roku, „Roczniki Humanistyczne” 1989, t. 37, z. 2, s. 143–166 oraz J. Łojek, *Likwidacja monopolu prasowego Tadeusza Włodka (1796)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, t. 6, nr 1, s. 10–30.

²¹ „Gazeta Wolna Warszawska” (dalej: GWW), nr 1, 26 kwietnia 1794 r.

wskazuje, że zdrada była istotnym społecznie tematem. W przypadku „Gazety Krajowej” ograniczono się do fragmentów z przedrukowanego krakowskiego aktu powstania z 1794 roku, rozpoczynającego się od słów: „Wiadomy jest światu stan terażniejszy nieszczęśliwej Polski, niegodziwość dwóch sąsiedzkich mocarstw i zbrodnia zdrajców Ojczyzny pogrzyżyły ją w tę przepaść”²². Natomiast „Gazeta Wolna Warszawska” w artykule odredakcyjnym z pierwszej strony wezwała „mieszkańców wszystkich krajów” do walki, ponieważ „chwalebnie i walecznie rozpoczętą rewolucję nic w biegu zatrzymywać nie powinno”. Wskazano także na potrzebę „poskromienia złośliwych zdrajców”, do czego miał służyć sąd kryminalny, oraz przedstawiono listę „nieprzyjaciół ojczyzny”, których aresztowano, „stosując się do życzeń powszechnych całej publiczności”. Lista składała się z kilkunastu osób, między innymi Józefa Kossakowskiego, Piotra Ożarowskiego, Józefa Zabięły czy Józefa Ankwicza²³.

Do rozliczenia zdrajców – w przeciwieństwie do przypadku Wilna i powieszenia Szymona Kossakowskiego 25 kwietnia 1794 roku, tuż po sukcesie tamtejszej insurekcji – nie doszło jednak od razu. Natomiast 3 maja, w trzecią rocznicę uchwalenia Konstytucji, w Warszawie opublikowano tekst, w którym kwestia zdrady odegrała kluczową rolę. W „Gazecie Obywatelskiej z Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” stwierdzono: „Jeżeli 3 Maja przed dwoma laty tyle mógł sprawić radości, a potem zdrada okryła nas smutkiem i hańbą, to pomnijmy, iż dziś odrodzeni jesteśmy, występki karać dokładnie a najmniejszy cień zdrady śledzić powinniśmy”²⁴. Tekst ten jest przestrogą przed oddaniem władzy z rąk osób uczestniczących w insurekcji warszawskiej w ręce „bogatych i możnych” (wśród których znajdowali się także „apostołowie moskiewscy” czy „jurgieltnicy moskiewscy, zdrajcy kraju”), którzy w poprzednich latach starali się zdobyć dla siebie jak najlepszą pozycję w nowej, targowickiej rzeczywistości. Krytyka nie oszczędziła króla – jego przystąpienie do Targowicy także zostało wypomniane. Odkładając na bok ocenę słuszności cytowanego tekstu, należy zauważyć, że wskazuje on bardzo wyraźnie na dychotomię, której jednym z biegunów są „bogaci i możni” chcący zachować relatywny spokój i kontynuować pragmatyczny sposób działania z okresu Sejmu Wielkiego czy wojny polsko-rosyjskiej 1792 roku. Natomiast za drugi biegun można uznać duch rewolucyjny oraz reprezentujących go uczestników insurekcji.

Warszawskie władze powstańcze nie spieszyły się jednak w kwestiach postępowania karnych przeciwko osobom oskarżonym o zdradę. Doprowadziło to do napięcia, którego kulminacją były 8 i 9 maja 1794 roku. Część mieszczan – prawdopodobnie podburzanych przez bardziej radykalne stronnictwa

²² GK, nr 21, 22 kwietnia 1794 r., s. 368–372.

²³ GWW, nr 1, 26 kwietnia 1794 r., s. 1–3.

²⁴ „Gazeta Obywatelska z Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” (dalej: GOzWKiZ), nr 4 – dodatek, 3 maja 1794 r., s. 1–2, cyt. za: A. Woltanowski, *Prasa i pisma periodyczne powstania kościuszkowskiego*, Białystok 1984, s. 390–394.

polityczne – zaczęła się domagać wykonania kary na podejrzanych, którzy znajdowali się w areszcie. Rada Zastępcza Tymczasowa zdecydowała się wydać rezolucję nakazującą Sądowi Kryminalnemu dla Warszawy i Księstwa Mazowieckiego osądzenie Józefa Ankwicza, Józefa Kossakowskiego, Piotra Ożarowskiego i Józefa Zabielly. Sąd po kilku godzinach wydał wyrok skazujący na śmierć, który natychmiastowo wykonano. Konsekwencją 8 i 9 maja 1794 roku było doprowadzenie do zmian personalnych w niektórych organach insurekcyjnych, a także poszerzenie kompetencji Sądu Kryminalnego dla Warszawy i Księstwa Mazowieckiego na sprawy o zdradę kraju dokonaną przed wybuchem insurekcji, ponadto nakazano kontynuowanie sądenia pozostałych osób podejrzanych o zdradę²⁵.

Wydaje się jednak, że zmiany te były bardziej reakcją na gwałtowne ruchy niż rzeczywistą chęcią przyspieszenia procesów. Wskazywać na to może fakt, że do kolejnych wieszania – również wywołanych niepokojami społecznymi – doszło ponad miesiąc później, 28 czerwca. Za wyraz napięcia poprzedzającego samosądy może służyć datowany na 22 czerwca 1794 roku memoriał Tomasza Maruszewskiego, w którym domagano się poczynienia bardziej stanowczych kroków przez władze powstańcze (między innymi w kwestii karania zdrajców), a także stwierdzono, że król nigdy nie był prawdziwym przyjacielem ludu²⁶. Sytuację zaogniał również upadek Krakowa, którego przyczyną miała być zdrada dowódców²⁷, a jeszcze innym źródłem napięć była klęska pod Szczekocinami²⁸.

Wieszania 28 czerwca okazały się sprawą, która przez długi czas była dla prasy jednym z najważniejszych tematów²⁹, co wskazuje na wagę oraz znaczenie tych egzekucji – zarówno polityczne, jak i społeczne. Obraz wynikający z części prasy, wedle którego mieszczaństwo dało się zwieść, lecz stosunkowo szybko oprzytomniało i się uspokoiło, okazuje się fałszywy, gdy poddać go konfrontacji z reakcjami (a także ich skalą) na samosądy uliczne oraz z ich konsekwencjami. Zgodnie z decyzją władz powstania osoby odpowiedzialne za rozruchy z 28 czerwca miały zostać poddane procesom, za które odpowiadać miał Sąd Najwyższy Kryminalny³⁰. Ostatecznie wyrok wydano dopiero 21 lipca (opublikowany trzy dni później). Dotyczył on dwunastu osób, z czego jedną uniewinniono, jedną skazano na banicję, siedem na karę śmierci, a pozostałe osoby

²⁵ Ł. Kądziela, *Śledztwa i sądownictwo w sprawach o zdradę kraju w insurekcji 1794 r.* [w:] *Kościuszko – powstanie 1794 r. – tradycja*, red. J. Kowceki, Warszawa 1997, s. 150.

²⁶ Tomasz Maruszewski do Rady Najwyższej Narodowej, Warszawa, 27 VI 1794, AGAD, AKP nr 156a, k. 110–111, cyt. za: *Nurty lewicowe w dobie polskich powstań narodowych 1794–1849*, red. E. Halicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 14–16.

²⁷ GWW, nr 19 – dodatek, 28 czerwca 1794 r., s. 261–263.

²⁸ Ł. Kądziela, *Śledztwa i sądownictwo...*, dz. cyt., s. 156.

²⁹ Zob. GWW, nr 24, 27, 29, 30; „Gazeta Rządowa” (dalej: GRz), nr 9, 11, 14, 15, 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 37; „Gazeta Narodowa Wileńska” (dalej: GNW), nr 22, 27, 28.

³⁰ GWW, nr 24, 15 lipca 1794 r., s. 327–328.

na kary innego rodzaju³¹. Niemniej nie był to koniec próby rozliczenia samosądów ludowych. Za dowód istniejącego wówczas napięcia może służyć rezolucja wydana przez Radę Najwyższą Narodową do Sądu Najwyższego Kryminalnego, w której zabroniono porównywać wydarzenia z 28 czerwca do tych z 8 i 9 maja³². Władze powstańcze na tyle gorliwie zaangażowały się w karanie osób odpowiedzialnych za czerwcowy samosąd oraz przedstawianie go jako wybryk, który nie miał precedensu i nie powtórzy się w przyszłości, że ostatecznie stanowisko w tej sprawie zajął Tadeusz Kościuszko. W swojej odezwie zażądał od Rady Najwyższej Narodowej zaprzestania kolejnych aresztowań i uspokojenia sytuacji w Warszawie, pisząc, że „nie było myślą moją jawnego występku kłaść za równo z momentalnym obłąkaniem: pierwszy przykładowego i prędkiego wymagał ukarania, drugi w wiecznej niepamięci pograżony być powinien”³³.

Działania władz powstańczych nie brały się znikąd. Ich celem było uspokojenie nastrojów społecznych, a także osłabienie pozycji osób powiązanych z wybuchem czerwcowych samosądów. Mnogość artykułów dotyczących rozliczenia obwinionych o rozruchy 28 czerwca wskazuje na wagę społeczną tych wydarzeń. Władze powstańcze nie ograniczały się tylko do przywrócenia porządku przez osądzenie obwinionych. Ich drugim działaniem, które nabrało rozpędu po 28 czerwca, było rozpoczęcie procesów mających na celu skazanie słynnych zdrajców, czego nie dokonano do tej pory. Prawdopodobnie ta zmiana była największym sukcesem osób, które organizowały czerwcowe wieszania oraz w nich uczestniczyły.

Najistotniejszy proces o zdradę podjęty po 28 czerwca dotyczył hersztów targowickich. Prasa insurekcyjna poruszyła tę kwestię przede wszystkim w dwóch momentach: gdy 7 lipca 1794 roku ogłoszono nakaz stawienia się pozwanych³⁴ oraz pod koniec września, gdy opublikowano dekret Sądu Najwyższego Kryminalnego z 9 września³⁵. Poza tym pojawiały się małe wzmianki dotyczące na przykład rozpoczęcia procesu w tej sprawie³⁶. We wszystkich przypadkach gazety ograniczyły się do przedrukowania wezwania czy wyroku. Nie przedstawiono żadnych komentarzy odredakcyjnych. W lipcu wezwano oskarżonych na 9 września, wskazano ich przewinienia oraz nazwano zdrajcami i odrodnymi synami Ojczyzny. Zaznaczono również, że w razie niepojawienia się obwinionych przed sądem proces odbędzie się *in absentia*. Natomiast w dekreście

³¹ GRz, nr 26, 26 lipca 1794 r., s. 102–104; GWW, nr 27 – dodatek, 26 lipca 1794 r., s. 365; GNW, nr 27, 3 sierpnia 1794 r., nr 28, 6 sierpnia 1794 r.

³² GRz, nr 27, 27 lipca 1794 r., s. 105–106; GWW, nr 30, 5 sierpnia 1794 r., s. 399.

³³ GRz, nr 28, 29 lipca 1794 r., s. 110; GWW, nr 29, 2 sierpnia 1794 r., s. 385; GNW, nr 28, 6 sierpnia 1794 r., s. 4.

³⁴ GWW, nr 23 – dodatek, 12 lipca 1794 r., s. 318–319; GRz, nr 13, 13 lipca 1794 r., s. 52; GNW, nr 22 – dodatek, 16 lipca 1794 r., s. 1.

³⁵ GRz, nr 84, 26 września 1794 r., s. 336–338; GWW, nr 45 – dodatek, 27 września 1794 r., s. 585–587.

³⁶ GRz, nr 70, 12 września 1794 r., s. 281.

wskazano na odpowiednie przepisy oraz regulacje prawne, opisano dokładnie winę hersztów (których było jedenastu, wliczając w to Potockiego, Branickiego i Rzewuskiego) oraz skazano ich na karę śmierci przez powieszenie. Ponieważ postępowanie toczyło się pod nieobecność podejrzanych, ogłoszono, że gdy tylko któryś z nich zostanie złapany na terytorium Rzeczypospolitej, to wtedy wobec niego zostanie wykonana kara, a za środek tymczasowy miało służyć powieszenie portretów zdrajców (tak zwane wieszanie *in effigie*) 29 września 1794 roku³⁷.

Milczenie prasy dotyczące skazania i ukarania hersztów targowickich jest zastanawiające³⁸. Ostatecznie to wydarzenie było realizacją jednego z głównych postulatów insurekcji, czyli ukarania zdrajców odpowiedzialnych za Targowicę, sejm grodzieński oraz wszystkie ich konsekwencje. Z pewnych powodów redakcje nie uznały jednak tego wydarzenia za warte skomentowania. Nie opublikowano także żadnych stanowisk władz powstańczych. Ta cisza może wskazywać na ograniczone zainteresowanie analizowanym procesem. Ostatecznie nie było to wieszanie osób, lecz ich wizerunków, ze świadomością, że prawdopodobnie w najbliższym czasie nie dojdzie do aresztowania hersztów. Ponadto wrzesień i październik 1794 roku były okresem nieustających walk wojsk, czego relacjonowanie mogło zostać uznane za ważniejsze w kwestii wzmacniania morale od zachwytu nad wieszaniem *in effigie*. Zastanawiająca jest także data opublikowania dekretu w prasie. Chociaż sąd wydał go 9 września, to z drukiem wstrzymywano się aż do ostatniej chwili poprzedzającej wykonanie kary, co można rozpatrywać z pragmatycznej perspektywy – czytelnikom i czytelniczkom prawdopodobnie łatwiej było zapamiętać, że za dwa–trzy dni będą mogli obserwować to wydarzenie. Wydaje się, że wskazuje to na stosunkowo ograniczone zainteresowanie społeczne wieszaniem wizerunków zdrajców.

Szukając wytłumaczenia ograniczonego karania zdrajców podczas insurekcji kościuszkowskiej, należy zwrócić uwagę na ustalenia Łukasza Kądzeli; badacz wskazał, że kwestię rozliczenia zdrady „utrudniały rozliczne więzy rodzinne, towarzyskie i stanowe, które sprawiały, że potencjalni podsądni i decydujący o sądownictwie w pierwszych tygodniach insurekcji członkowie Rady uważali się – mimo podziałów politycznych – za członków tej samej komitywy”³⁹. Co więcej, podczas insurekcji ograniczano tematykę przesłuchań do wydarzeń z okresu 1788–1794, dzięki czemu pomijano resztę czasów stanisławowskich, „kiedy to prawie wszyscy politycy (w tym także czynni w insurekcji) pozostawali w kontakcie z ambasadą rosyjską”⁴⁰. Władze powstańcze bały się także

³⁷ Identyczne rozwiązanie zastosowano wobec Wieniawskiego i Kalka przy sprawie upadku Krakowa.

³⁸ W kwestii milczenia na ten temat także innych źródeł zob. A. Bernatowicz, *Portret czasów rewolucji*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2012, nr 3–4, s. 607–608.

³⁹ Ł. Kądzela, *Śledztwa i sądownictwo...*, dz. cyt., s. 144.

⁴⁰ Tamże, s. 158.

uczynienia z Warszawy drugiego Paryża, co najsilniej ukazało się w reakcjach na 28 czerwca 1794 roku. Wówczas główny argument przeciwko samosądom związany był z wiarą w świętość prawa oraz potrzebę procesu. To jednak doprowadziło do kolejnego problemu, którym była kwestia kategoryzowania i definiowania zdrady.

By przedstawić sposób, w jaki władze powstańcze definiowały zdradę targowicką, należy przyrzeć się „Rezolucji na zapytania Sądu Kryminalnego Księstwa Mazowieckiego względem osób do spisku Targowickiego i zjazdu Grodzieńskiego wchodzących” z 14 lipca 1794 roku, którą w drugiej połowie tego miesiąca opublikowała zarówno prasa warszawska, jak i wileńska⁴¹. Pytanie zadane przez sąd było proste i dotyczyło kwestii osądzania „tych, którzy nominowali byli na konsyliarzów spisku Targowickiego, przysięgę wykonali, posłani byli na zjazd Grodzieński i podpisali zaborowe traktaty dla mocarstw Moskiewskiego i Pruskiego”. Rada odpowiedziała w sześciu punktach, kluczowy był zaś pierwszy, stwierdzający, że osoby, które głosowały w Grodnie za rozbiorem i podpisały „traktaty podziałowe”, winny być postrzegane albo „jako osoby ulegające gwałtowi”, albo „jako osoby usługujące gwałcicielom”. Natomiast punkty trzeci i czwarty definiowały podkategorie w tych dwóch grupach. Zaklasyfikowanie do jednego z owych czterech zbiorów zależało od działań podjętych przez jednostkę podczas sejmu grodzieńskiego. Punkty drugi, piąty i szósty dotyczyły uczestnictwa w konfederacji targowickiej. Wedle punktu drugiego samo złożenie przysięgi wobec Targowicy oraz zostanie posłem na sejm w Grodnie miało nie podlegać żadnej karze. Punkt piąty zapowiadał karę śmierci wobec tych, „którzy po województwach, ziemiach i powiatach do spisku Targowickiego gwałtem lub przekupstwem współobywatelów naglili”. Natomiast punkt szósty zapowiadał odrębną deklarację dotyczącą ukarania przywódców targowickich przez Sąd Najwyższy Kryminalny.

Powyższe stwierdzenia można porównać do słynnego fragmentu z *Rolnictwa* Dyzmy Bończy-Tomaszewskiego: „Bo insza rzecz jest zdradzić, insza jest się złudzić / A Bóg w którego oczach nic się nie ukryje, / Niewinnego łązy przyjmie, winnego ubije”⁴². Władze powstańcze, decydując się na tego rodzaju rozwiązanie, doprowadziły do rozmazania granic między akceptowalnym zachowaniem, oportunistycznym a zdradą. Choć z jednej strony miało to na celu uniknięcie radykalizmu i scenariusza paryskiego, to z drugiej doprowadziło do pata, ponieważ w zasadzie niemożliwe było szybkie rozstrzygnięcie o czyjejsz winie (zwłaszcza w perspektywie królewskiego akcesu do Targowicy, co jeszcze bardziej komplikowało sytuację, w pewien sposób usprawiedliwiający tych,

⁴¹ Zob. GRz, nr 16, 16 lipca 1794 r., s. 61–62; GWW, nr 26, 22 lipca 1794 r., s. 347–348; GNW, nr 24, 23 lipca 1794 r., s. 3–4.

⁴² D. Bończa-Tomaszewski, *Rolnictwo. Poema oryginalne w czterech pieśniach*, Lwów 1801, s. 38, w. 902–904.

którzy dołączyli do konfederacji po odezwach Stanisława Augusta Poniatowskiego⁴³), gdy równocześnie lud insurekcyjny domagał się rozliczenia zdrajców. Zastosowane rozwiązanie chroniło również osoby blisko władzy, które dzięki swojemu kapitałowi społecznemu mogły uniknąć procesu i kary (a przynajmniej je odwlekać). To z tych zjawisk wynikały wspomniane hasła o zdradzie możnowładców, których sprzedajność była czymś powszechnym w dziejach Rzeczypospolitej.

Na problem ten wskazywano szczególnie na początku powstania i pojawiał się on w tekstach różnego rodzaju. Jednym z nich była relacja z insurekcji warszawskiej (17 i 18 kwietnia 1794 roku) opublikowana na „żądanie niektórych oficerów z Regimentu Działyńskich”⁴⁴. Rozpoczyna się ona od słów: „Od dawna już tłała w sercach tego Korpusu nienawiść ku rosyjskiemu żołnierzowi, czuł każdy iż niezwyństwo wytrąciło mu broń z ręki, ale zdrada możnowładców do tej sromotnej niewoli, wtrąciła jego Ojczyznę”. Podobną myśl opublikowano w „Gazecie Wolnej Warszawskiej”, komentując wydarzenia z 8 i 9 maja 1794 roku:

Padł postrach na źle myślących, którzy w zakątkach kryjąc się, spiski może nowe na zgubę swej Ojczyzny knowali. Odrodni jej synowie! Niech się dowiedzą, że teraz w Polsce zbrodnie dumnych magnatów nie ujdą bezkarnie, że nad ich przewrotną głową miecz sprawiedliwości wisi (...)⁴⁵.

W tym samym tonie wypowiadała się prasa o bardziej radykalnym charakterze. W cytowanym już numerze „Gazety Obywatelskiej z Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” z 3 maja 1794 roku (tj. tego samego dnia, kiedy opublikowano relację na żądanie oficerów z regimentu Działyńskich) postulowano, żeby wybierając władze powstańcze, nie brano „wszystko bogatych i możnych, bo ci najwięcej z Moskalami trzymali, ale cnotliwych i nieskażonych żadnym podejrzeniem, ale tych którzy w powszechnym upadku żadnych względów u wykonawcy obcej tyranii nie szukali i do urzędów nie cisnęli się wtenczas, gdy wszyscy urzędy piastujący byli narzędziem naszej niewoli”⁴⁶.

Wyżej wymienione zarzuty wobec możnowładców niejako znalazły kolejne potwierdzenie pod koniec sierpnia 1794 roku, kiedy w „Gazecie Rządowej” opublikowano listę osób pobierających pensję od dworu rosyjskiego od mniej więcej drugiej połowy lat sześćdziesiątych XVIII wieku⁴⁷. Jej najśłynniejszy fragment dotyczył pobrania sześciu tysięcy czerwonych złotych przez Stanisława

⁴³ Por. wspomnianą wcześniej odezwę z Wilna: GNW, nr 8, 28 maja 1794 r., s. 3.

⁴⁴ GWW, nr 3, 3 maja 1794 r., s. 33–35.

⁴⁵ GWW, nr 5 – dodatek, 10 maja 1794 r., s. 65.

⁴⁶ GOzWKiZ, nr 4 – dodatek, 3 maja 1794 r., s. 1–2, cyt. za: A. Woltanowski, dz. cyt., s. 393.

⁴⁷ GRz, nr 52, 23 sierpnia 1794 r., s. 209–210; GRz, nr 53, 25 sierpnia 1794 r., s. 212–213; GRz, nr 54, 27 sierpnia 1794 r., s. 216–217.

Augusta Poniatowskiego (a następną pozycją było „Dla otrzymania większości kresek na sejmie” za taką samą sumę)⁴⁸, do czego odniósł się sam król, tłumacząc, że tę sumę uzyskał w 1773 roku od trzech mocarstw zaborczych, ponieważ pieniądze pochodziły z gospodarek trzech ziem, które oderwano wówczas od Rzeczypospolitej⁴⁹. Niemniej na liście znajdowało się o wiele więcej nazwisk, w tym osób o wysokiej pozycji politycznej i społecznej. Chociaż redakcja „Gazety Rządowej” starała się ukrócić zarzuty o zbiorowej odpowiedzialności polskiej szlachty czy magnaterii, pisząc, że „widząc, do jakiego zepsucia przyszli Polacy, zaprzędając ojczyznę i sumienia swoje obcym potencjom, wstydzic by się trzeba własnego narodu, gdyby zbrodnie jednej części złych obywatelów, na wszystkich hańbę i niesławę rzucać mogły”⁵⁰, to równocześnie trudno nie wpisywać tego rodzaju list osób pobierających pensje w kontekst cytowanych wcześniej wypowiedzi.

Innymi słowy zdradzanie ojczyzny w Rzeczypospolitej można uznać za pewnego rodzaju grzech pierworodny, z którym insurekcja kościuszkowska chciała zerwać. Trwałość historyczna tego zjawiska widoczna jest w dokumencie ustanawiającym Sąd Kryminalny Wojskowy, którego tekst został opublikowany w prasie⁵¹. Autorzy stwierdzili tam:

Nie mogła nasza ojczyzna zginąć, tylko przez zdrajców zaprzędanych lub podle nieprzyjaciołom ulegających. Nie może się inaczej podźwignąć, tylko przez wytępienie tak szkodliwych narodowych członków i przez oczywiste dowiedzenie wszystkim, że równie jak cnota szanowana, tak zbrodnia i wszelki opór powstaniu narodowemu ukarane będą.

Powstaniu nie udało się jednak zrealizować tych celów. Chociaż Sąd Kryminalny Wojskowy utworzono w odpowiedzi na refleksję, że dotychczasowy „sąd ustanowiony do ukarania winowajców, przez zbyt długie prawnictwa formy, nie mógł okazać tak potrzebnego w czasie rewolucji pośpiechu”⁵², wydarzyło się to zbyt późno, by zapobiec sytuacji, w której działania zakulisowe, a także pewnego rodzaju solidarność stanowa, czy może raczej strach o własne życie i majątek, uczyniły rozliczenie osób aktywnie angażujących się w konfederację targowicką i sejm grodzieński niemożliwym.

⁴⁸ GRz, nr 53, 25 sierpnia 1794 r., s. 212.

⁴⁹ GRz, nr 54, 27 sierpnia 1794 r., s. 217.

⁵⁰ GRz, nr 52, 23 sierpnia 1794 r., s. 209.

⁵¹ GWW, nr 37, 30 sierpnia 1794 r., s. 490–492.

⁵² Tamże.

Niesamowita Targowica

Wraz z upadkiem insurekcji kościuszkowskiej dobiegły końca próby zreformowania Rzeczypospolitej, których punktem kulminacyjnym stało się uchwalenie Konstytucji 3 maja. Kres państwowości oznaczał niemożliwość prawnego ukarania zdrajców targowickich, a tym samym rozpoczął historię Targowicy jako mitu. Mieszkańcy Rzeczypospolitej weszli w okres zaborów, nie rozwiązawszy wcześniej kluczowych problemów własnego społeczeństwa, o których sami pisali. Mając to na uwadze, chciałbym – na koniec – powrócić do pojęcia *niesamowitego*.

Konfederacja targowicka nie była *novum*, jeśli chodzi o sposób uprawiania polityki przez szlachtę w XVIII wieku. Działanie na rzecz obcych państw stało się stosunkowo powszechną praktyką. Ten zwyczaj wiązał się z ideą złotej wolności szlacheckiej, definiującą Rzeczpospolitą jako rzecz wspólną szlachty. Takie założenie miało swoje pozytywne skutki na poziomie ideowym, jak odgrywanie istotnej roli politycznej przez lokalne sejmiki, lecz w praktyce prowadziło do koncentracji władzy w rękach kilku magnackich rodzin, będących nierzadko częściowo zależnymi od obcych mocarstw⁵³. Co więcej, tradycje te uniemożliwiły rzetelne i sprawne przeprowadzenie procesów dotyczących zdrady targowickiej. Protekcje społeczne – a także strach przed doprowadzeniem do sytuacji, w której wszystkie osoby pobierające pensje od obcych mocarstw podczas epoki stanisławowskiej zostałyby uznane za zdrajców – doprowadziły w Warszawie do powolnego prowadzenia postępowań w sprawach o zdradę. Oczywiście nie były to jedyne powody opieszałości władz powstańczych. Świadomość wydarzeń rozgrywających się w Paryżu czy skupienie większości uwagi na rządzeniu państwem będącym w stanie insurekcji były innymi czynnikami spychającymi kwestię zdrady na drugi plan. Niemniej zaistnienie wieśzań majowych i czerwcowych wywołanych rozruchami miejskimi (nawet jeśli ich katalizatorem była działalność radykalnych stronnictw), a także przypadek Wilna, w którym od razu doprowadzono do powieszenia Szymona Kossakowskiego, wskazują, że kwestia ukarania zdrajców była sprawą istotną społecznie.

W tej perspektywie Targowica staje się symbolem nie tylko zdrady, ale też całokształtu wad systemu opartego na szlachie i magnaterii. Co istotne, to właśnie mit targowicki – uosabiając utraconą państwowość – w XIX wieku odgrywał kluczową rolę przy tworzeniu nowoczesnej tożsamości narodowej. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem, które równocześnie jest znane oraz niepokojące, wywołujące lęk i groźę; wypierane przez osoby stojące w Warszawie na czele insurekcji kościuszkowskiej.

⁵³ J. Poraziński, *Targowica, czyli obrona Rzeczypospolitej*, „Teksty Drugie” 2021, nr 3, s. 80.

Warto zauważyć, że Targowica została w ten sam sposób uwieczniona przez Stanisława Wyspiańskiego w *Weselu*⁵⁴. Widmo hetmana – herszta targowickiego – pojawia się w jedenastej scenie drugiego aktu. Pomimo bycia „diabelską postacią naszej historii, sprawcą upodlenia swych rodaków”⁵⁵ jest on równocześnie jednym z filarów polskiej wyobraźni narodowej, o czym świadczy samo umieszczenie go w tej części dramatu. Ponadto Wyspiański przedstawiał identyczne stanowisko wobec Targowicy w prywatnej korespondencji. Franciszek Ziejka wskazał na list artysty opisujący wizytę w pracowni Jana Matejki, gdzie znajdował się odpis aktu konfederacji targowickiej. Treść listu jest następująca:

Doprawdy, dreszcz przechodzi na wspomnienie tego aktu i kiedy się widzi taki straszny dowód w rękach. Ciemno już było w całej sali, tylko jedna świeca się skrzyła i jakieś promienne iskry z niej wylatywały. Zdawało mi się, że to duchy targowiczian przyszły się dopominać o swą hańbę do jego pracowni; cały jego obraz stanął mi przed oczyma, zdawało mi się, że widzę, jak wchodzi Szczęsny do tej sali, jak przesuwa się cień jego ku środku...⁵⁶

Mając na uwadze powyższe, można dojść do wniosku, że zarówno na przełomie XVIII i XIX, jak i w XIX oraz XX wieku Targowica wywoływała wrażenie *niesamowitego*. Pozostają jednak pytania o źródła tej kontynuacji, a także jej znaczenie w procesie kształtowania się polskiej tożsamości i wyobraźni narodowej. Ponadto zrozumienie tych kwestii zdaje się warunkiem koniecznym dalszych badań nad polskością, które wykroczyłyby poza wciąż powszechnie obecną narodowocentryczną perspektywę, skupiającą się na dziejach narodu jako aktora dziejowego. Zastosowanie kategorii *niesamowitego* może pozwolić na zauważenie tego, co przemilczane, co schowane w narodowym cieniu. Przykład wydarzającego się właśnie w polskiej historiografii zwrotu ludowego pozwala przedstawić hipotezę, że poprzez analizę *niesamowitości* magnaterii, która – jako klasa społeczna – równocześnie funkcjonowała jako gwarant zachowania polskich wzorców narodowych oraz miała zdradzać sprawę narodową, dbając głównie o swoje interesy, można by dojść do wniosków, że drugie z tych przedstawień miało też swój materialny wymiar w postaci ekonomicznego wykorzystywania biednej szlachty (a tym samym – oczywiście – chłopstwa). Byłaby to możliwość przejścia od abstrakcyjnych refleksji do konkretnych ustaleń historycznych, mogących symultanicznie czerpać z metod historii społecznej czy gospodarczej, a także teorii i filozofii historii. Narracja w tym przypadku nie byłaby tworzona z perspektywy narodu.

⁵⁴ S. Wyspiański, *Wesele*, Kraków 1973.

⁵⁵ I. Węgrzyn, dz. cyt., s. 185.

⁵⁶ S. Wyspiański, *Listy do Karola Maszkowskiego*, „Lamus” 1909 (list z 12 grudnia 1890 r.), cyt. za: F. Ziejka, „Wesele” w *kręgu polskich mitów*, Kraków 1997, s. 298.

Niesamowite jest potrzebne (a przynajmniej warte uwagi i próby wykorzystania) także dlatego, że do tej pory było stosowane przez historyków w ograniczonym zakresie. Wyjątek stanowi tu książka Ethana Kleinberga *Haunting History*⁵⁷, niemniej jest to pozycja z zakresu teorii i filozofii historii, a nie praca empiryczna⁵⁸. Na koniec chciałbym zauważyć, że takie podejście do badań historycznych byłoby równocześnie realizacją postulatów Joan Wallach Scott, Gary’ego Wildera oraz Ethana Kleinberga o tworzeniu historii krytycznej:

Historia krytyczna jest historią uteoretyzowaną (...). Nie chodzi o to, by historycy stali się teoretykami; idea teorii dla samej teorii jest tak samo zdeprecjonowana jak ta, że fakty mogą „mówić same za siebie”. Chodzi natomiast o to, by historia dyscyplinarna przekroczyła swoją cechową mentalność (dyscyplinarny esencjalizm) oraz empiryczną metodologię (metodologiczny fetyszyzm); aby przebadła swoje „zdroworozsądkowe” założenia dotyczące źródeł i rzeczywistości, podmiotowości i sprawczości, kontekstu i przyczynowości, chronologii i temporalności⁵⁹.

Wydaje się, że badania nad polskim XIX wiekiem – ze względu na ich ciągłą i fundamentalną rolę w tworzeniu wyobraźni narodowej – szczególnie potrzebują tej teoretyzacji.

Bibliografia

Źródła

- Bończa-Tomaszewski D., *Rolnictwo. Poema oryginalne w czterech pieśniach*, Lwów 1801.
- „Gazeta Krajowa” 1794, nr 21, 22.
- „Gazeta Narodowa Wileńska” 1794, nr 8, 22, 24, 27, 28.
- „Gazeta Obywatelska z Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1794, nr 4.
- „Gazeta Rządowa” 1794, nr 9, 11, 13, 14, 15, 16, 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 37, 52, 53, 54, 70, 84.
- „Gazeta Wolna Warszawska” 1794, nr 1, 3, 5, 19, 23, 24, 26, 27, 29, 30, 37, 45.
- Norblin J.P., *Wieszanie zdrajców*, ok. 1794 r., Muzeum Narodowe w Warszawie, nr identyfikacyjny: MP 4881 MNW, <https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/katalog/510371>, dostęp: 3.05.2021.

⁵⁷ E. Kleinberg, *Haunting History: For a Deconstructive Approach to the Past*, Stanford 2017.

⁵⁸ Zob. dwugłos w „Historyce” z 2020 roku wokół książki Kleinberga: E. Domańska, *Dekonstruktywistyczne podejście do przeszłości*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2020, t. 50, s. 131–155; A. Kula, *Historia, widma i dekonstrukcja*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2020, t. 50, s. 157–171.

⁵⁹ E. Kleinberg, J.W. Scott, G. Wilder, *Tezy o teorii i historii*, tłum. E. Domańska, T. Wiśniewski, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2019, t. 49, s. 295.

- Nurty lewicowe w dobie polskich powstań narodowych 1794–1849*, red. E. Halicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.
- Tomasz Maruszewski do Rady Najwyższej Narodowej, Warszawa, 27 VI 1794, AGAD, AKP nr 156a, k. 110–111.
- Wyspiański S., *Listy do Karola Maszkowskiego*, „Lamus” 1909 (list z 12 grudnia 1890 r.).
- Wyspiański S., *Wesele*, Kraków 1973.

Opracowania

- Bernatowicz A., *Portret czasów rewolucji*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2012, nr 3–4.
- Butterwick-Pawlikowski R., *The Polish-Lithuanian Commonwealth, 1733–1795. Light and Flame*, New Haven 2020.
- Connelly J., *Polish Nationalism in Comparative Perspective*, „Kotakowski Lecture at St. Antony’s”, 15 lutego 2016, <https://www.sant.ox.ac.uk/sites/default/files/oxtalk2016.pdf>, dostęp: 3.05.2021.
- Czubaty J., *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005.
- Danilczyk A., *Targowica czyli zdrada*, Warszawa 2016.
- Domańska E., *Dekonstruktywistyczne podejście do przeszłości*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2020, t. 50.
- Freud S., *Niesamowite [w:] tegoż, Pisma psychologiczne*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1997.
- Janion M., *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006.
- Kądziała Ł., *O potrzebie badań nad dziejami Targowicy*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. 80, nr 2.
- Kądziała Ł., *Śledztwa i sądownictwo w sprawach o zdradę kraju w insurekcji 1794 r. [w:] Kościuszko – powstanie 1794 r. – tradycja*, red. J. Kowecki, Warszawa 1997.
- Kizwalter T., *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Warszawa 1999.
- Kleinberg E., *Haunting History: For a Deconstructive Approach to the Past*, Stanford 2017.
- Kleinberg E., Scott J.W., Wilder G., *Tezy o teorii i historii*, tłum. E. Domańska, T. Wiśniewski, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2019, t. 49.
- Kula A., *Historia, widma i dekonstrukcja*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2020, t. 50.
- Kula A., *O dalszej potrzebie badań nad dziejami Targowicy*, „Czas Kultury” 2020, nr 1.
- Łojek J., *Likwidacja monopolu prasowego Tadeusza Włodka (1796)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, t. 6, nr 1.
- Poraziński J., *Targowica, czyli obrona Rzeczypospolitej*, „Teksty Drugie” 2021, nr 3.
- Roszkowski W., *Kierunek Targowica. Polska 2005–2015*, Warszawa 2019.
- Smoleński W., *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903.
- Węgrzyn I., *Polskie piekło. Literackie biografie zdrajców targowickich: Stanisława Szczęsnego Potockiego, Franciszka Ksawerego Branickiego i Seweryna Rzewuskiego*, Kraków 2006.

Woltanowski A., *Prasa i pisma periodyczne powstania kościuszkowskiego*, Białystok 1984.

Ziejka F., *„Wesele” w kręgu polskich mitów*, Kraków 1997.

Ziółek E., *„Gazeta Krajowa” – „Gazeta Wolna Warszawska” – „Gazeta Warszawska” w 1794 roku*, „Roczniki Humanistyczne” 1989, t. 37, z. 2.